

Grupowy gwałt w Berlinie. Dziś ujawniono tożsamość sprawców. Tak, zgadliście



Gwałt grupowy w parku w Berlinie – ta sprawa wstrząsnęła Niemcami. Dziś rano ujawniono tożsamość oskarżonych. Okazuje się, że wszyscy są migrantami z Afryki, którzy dawno temu powinni byli opuścić kraj.

[Görlitzer Park](#) w Berlinie to niebezpieczne miejsce. To dzielnica imigrantów, Antify i zamieszek, podczas których płoną auta. Żeby dotrzeć do niego z centrum niemieckiej stolicy, trzeba przejechać metrem obok Kottbusser Tor, stacji znanej z przestępczości, ataków nożowników i zapachu moczu, który dominuje podziemia. Görlitzer Park nie jest lepszy: wysiadający z pociągów nagabywani są przez ciemnoskórych mężczyzn przy każdym wyjściu z transportu publicznego. „Koks, koks?” – pytają pasażerów obcokrajowcy pilnujący wszystkich czterech wyjść. Odmawiający kupna narkotyków spotykają się z nieprzyjaznymi spojrzeniami. Niektórzy handlarze potrafią atakować tych, którzy im odmówili.



Postaw kawę

„Nowi Niemcy”

Droga do parku również obstawiona jest „nowymi Niemcami” – prawie każdy jest Afrykańczykiem, prawie żaden nie mówi po niemiecku. Imigranci stoją co kilkanaście-kilkadziesiąt metrów, pytając przechodniów, czy życzą sobie coś mocnego. Nie wszystkim przechodniom to przeszkadza – niektórzy przychodzą tu regularnie, by przygotować się do wielodziennych, berlińskich imprez. Wiele z kupujących to desperaci lub turyści, wybierający się na dyskoteki techno. Jeżeli przylecieli do miasta samolotem, nie mogli przemycić nic przez kontrolę i w parku szukają byle czego. Lepszy rydz, niż nic! Lepsze potłuczone żarówki.

Berlińczycy wiedzą natomiast: Görli oferuje niską jakość i wysokie ceny. Oraz sporą dawkę adrenaliny, bo w tym miejscu regularnie dochodzi do napaści i kradzieży. Policja kontroluje teren, ale nigdy nie likwiduje problemu. Jeżeli nawet kilka razy w tygodniu masowo zgarnia handlujących kokainą i jej podróbkami, to nowi wyrastają jak grzyby po deszczu. Ci z narkomanów, którzy zainteresowani są kupnem, zaciskają zęby i okrążają park. Jeżeli nie znajdą niczego wokół, wchodzi na zieloną łąkę. Ci, którzy słusznie boją się napaści, mijają Görli w pośpiechu.

Szczególnie niebezpiecznie jest tu dla kobiet. Wiele z nich, nawet odwiedzając pobliski basen miejski, wybiera drogę z dala od parku. Sam park jest na tyle wielki i pełen zakamarków, że nikt nie przybiegnie im na ratunek na czas – nawet gdyby zaczęły krzyczeć. Görlitzer Park jest pełen pagórków, mniejszych alei, a dodatkowym schronieniem dla potencjalnych i realnych napastników są zarośnięte krzakami baraki, przed którymi latem trwają imprezy, a w nocy – rabunki. O tym, jak niebezpieczny dla kobiet jest Görlitzer Park przekonał się Berlin minionego lata, gdy w parku doszło do grupowego gwałtu. Lokalne i lewicowe media starały się najpierw sprawę przemilczeć, a potem zbagatelizować, historia była jednak zbyt

poważna, by zepchnąć ją pod dywan. Dzisiaj ujawnione zostały dane napastników, którzy latem skrzywdzili kobietę – i tutaj też nie ma zaskoczenia.

Grupowy gwałt

Berliński Görlitzer Park stał się w 2023 areną brutalnego przestępstwa, które wstrząsnęło krajem. Trzech mężczyzn biorących w nim udział, a od dzisiaj oficjalnie oskarżonych o zbiorowy gwałt na 27-letniej kobiecie, matce dwójki dzieci, stanie przed sądem. Lokalny wymiar sprawiedliwości, Landgericht Berlin, zezwolił na przeprowadzenie procesu, który ma rozpocząć się 18 stycznia.

 **Postaw kawę**

W czerwcu zeszłego roku grupa mężczyzn brutalnie napadła na kobietę. Kobieta przebywała wtedy w parku razem ze swoim partnerem. Para, pochodzenia gruzińskiego, przybyła na miejsce, by nabyć narkotyki. Po zakupie kokainy para skonsumowała ją na ławce pod drzewami, które otaczają zieloną łąkę, a następnie zeszła na trawę, gdzie doszło do intymnych chwil między mężczyzną i kobietą. Nieopodal obserwowało ich kilku mężczyzn z lokalnej sceny narkotykowej. Rozochoceni prawdopodobnie tym, co widzieli, przystąpili do ataku.

Była wtedy piąta nad ranem. Z aktu oskarżenia wynika, że młode małżeństwo, niebędące mieszkańcami Kreuzbergu – dzielnicy, gdzie znajduje się park – chciało spędzić przyjemny czas o wschodzie słońca. Kobieta i mężczyzna wyszli na imprezę bardzo późno w nocy, balowali całą i nie spodziewali się, że staną się kolejnymi ofiarami nocnych napaści w Berlinie. Wymieniali czułości, siedząc w odosobnieniu.

Napastnicy zaatakowali męża pałkami i pięściami, okradając go

na końcu i zabierając przy tym 1200 euro. Żonę zgwałcili w jego obecności, tej jednak w pewnym momencie udało jej się uwolnić i uciec do wyjścia z parku. Krzyki kobiety zaniepokoiły mieszkańca dzielnicy, który wezwał policję.

Ujawniono tożsamość napastników

Trzej oskarżeni, jak podały dziś rano niemieckie media, są w wieku od 21 do 22 lat. To Obman B. (Somalijszczyk), Boubacar B. i Mountaga D, obaj z Gwinei. Zgodnie z aktami oskarżenia, dwóch z nich posługuje się wieloma tożsamościami – przybyli, używając jednej, a ich imiona i nazwiska namnożyły się w Berlinie. Osman B. ma 10 różnych, znanych policji tożsamości, a Boubacar B. używał przynajmniej czterech imion. Ich przeszłość kryminalna to co najmniej 19 przestępstw.

Osman B., Somalijszczyk, przybył do Niemiec w 2016 roku, posiada siedem wcześniejszych wyroków karnych i nie ma stałego miejsca zamieszkania ani aktualnej zgody na pobyt. Boubacar B., odrzucony uprzednio jako ubiegający się o azyl, ma dziewięć przeszłych wyroków, głównie związanych z handlem narkotykami. Obaj mężczyźni nielegalnie przebywają w kraju wśród około 280 000 obywateli z obowiązkiem opuszczenia Niemiec.

Trzeci oskarżony, Mountaga D., którego podanie o azyl też zostało wcześniej odrzucone, żyje w ośrodku pomocy społecznej. Jego przeszłość kryminalna obejmuje trzy przestępstwa, ale prokuratura zrezygnowała z ścigania go ze względu na rzekomo niską szkodliwość przewinień. Łącznie, trójka afrykańskich mężczyzn ubogaciła Niemcy o 14 fałszywych tożsamości.

Proces, który ma rozpocząć się 18 stycznia, będzie prawdopodobnie kluczowy dla niemieckiego wymiaru sprawiedliwości i dla debaty na temat sytuacji migrantów w Niemczech, szczególnie tych nielegalnych.

Waldemar Krysiak



Postaw kawę

Inżynierowie i architekci ubogacają kulturowo. Sylwester w Berlinie.



0, a tak wygląda z reguły [#sylwester](#) w Berlinie.

Inżynierowie i architekci ubogacają tu kulturowo. [#berlin](#)
[#Silvester](#) pic.twitter.com/snwUis3kTV

– Myślozbir (@myslozbir) [January 1, 2024](#)

Nożownik krzyczący „Allahu

akbar” zaatakował w Paryżu. Policja mówi o „chorym psychicznie”



W sobotę wieczorem turyści spacerujący w okolicach wieży Eiffela zostali zaatakowani przez nożownika. W wyniku odniesionych ran jedna osoba zmarła, dwie zostały ranne. Napastnik krzyczał „Allahu akbar”, a policji powiedział, że zabił ponieważ w Strefie Gazy ginie coraz więcej muzułmanów.

Francuski minister spraw wewnętrznych Gerald Darmanin powiedział dziennikarzom, że policjanci aresztowali 26-letniego mężczyznę. Jest obywatelem Francji. Podczas zatrzymania funkcjonariusze musieli użyć paralizatora.

W 2016 r. podejrzany został skazany na cztery lata pozbawienia wolności za planowanie zamachu terrorystycznego. Wcześniej znajdował się na liście francuskich służb bezpieczeństwa. Mediom podano informację, że mężczyzna jest niezrównoważony psychicznie.

Jak poinformowano, napastnik w trakcie ataku miał krzyczeć „Allahu akbar”. Policji miał natomiast oznajmić, że zabił ze względu na izraelską inwazję Strefy Gazy, w której „ginie mnóstwo muzułmanów”.

[Źródło](#)

Disney „kręcił” Mułan w Xinjiang’u, pełnym obozów koncentracyjnych dla więźniów politycznych, którym pobiera się organy



The Walt Disney Corporation nowu na widelcu po [ujawnieniu](#), że nowy remake *Mulan* został nakręcony w Xinjiang, prowincji w komunistycznych Chinach, pełnej obozów koncentracyjnych dla ujgurskich muzułmanów.

Po wcześniejszy groźbach o zaprzestaniu działalności w stanie Georgia z powodu wysiłków Stanów na rzecz ochrony nienarodzonego życia, Disney z dumą kręci filmy we współpracy z jednym z najbardziej opresyjnych reżimów na świecie.

Według doniesień Disney doskonale zdaje sobie sprawę z powszechnych naruszeń praw człowieka w Xinjiangu, gdzie miliony muzułmanów i innych grup uciskanych poddawanych jest torturom, przymusowemu pobieraniu organów, przymusowej sterylizacji, przymusowej aborcji i innym okropnościom. Ale firmę wydaje się to nie obchodzić.

„To kolejny straszny przykład korporacyjnej hipokryzji” – mówi David Quinn, dyrektor Iona Institute for Religion and Society

w Dublinie.

„Disney zagroził bojkotem w Georgii ze względu na prawa dotyczące wolności religijnej, po czym dziękuje urzędnikom z prowincji Xinjiang za ich pomoc w stworzeniu Mulan, mimo że obecnie dochodzi do najgorszego naruszenia praw człowieka na świecie i najgorszego ataku na wolność religijną w tej prowincji” – dodaje. „To skandaliczne”.

„Specjalne podziękowania” dla komunistycznych Chin od Disneya w napisach końcowych do filmu

W żadnym momencie Disney nawet nie odniósł się do faktu, że komunistyczne Chiny nadal zniewalają ludzi, którzy opierają się ich tyranii, nie mówiąc już o tym, że zaprzestaną tam robienia interesów, jak to miało miejsce w przypadku stanu Georgia.

„Disney i Marvel są firmami integracyjnymi, chociaż mieliśmy świetne doświadczenia w kręceniu filmów w Georgii, planujemy przenieść naszą działalność gdzie indziej, jeśli jakiegokolwiek przepisy zezwalające na praktyki dyskryminacyjne zostaną podpisane w prawie stanowym” – powiedział rzecznik Disneya w zeszłym roku.

Polityka Disneya dotycząca integracji najwyraźniej nie dotyczy ujgurskich muzułmanów, buddystów Falun Gong ani nikogo innego z „listy zagłady” komunistycznych Chin. Co więcej, Disney jest dumny z prowadzenia interesów z Komunistyczną Partią Chin (KPCh), składając „specjalne podziękowania” ośmiu różnym podmiotom rządowym, które znalazły się w napisach końcowych filmu, *„włączając w to biuro bezpieczeństwa publicznego w Turpan, mieście we wschodnim Xinjangu. gdzie znajduje się kilka obozów reedukacyjnych ”*– pisze dr Thomas D. Williams dla *Breitbart News* .

Disney zadbał o to by podziękować także „wydziałowi promocji Komitetu Regionu Autonomii CPC Xinjiang-Ujgur”, który jest niczym innym jak działem propagandy KPCh w Xinjangu.

Mniej więcej rok temu Biuro Przemysłu i Bezpieczeństwa Departamentu Handlu Stanów Zjednoczonych wydało oświadczenie, że Biuro Bezpieczeństwa Publicznego Gminy Turpan, któremu Disney szczególnie podziękował w napisach końcowych filmu *Mulana*, „działa *wbrew interesom polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.*”

Według Departamentu Handlu, te sprzeczne działania obejmują „*łamanie praw człowieka i nadużycia w realizacji chińskiej kampanii represji, masowe arbitralne zatrzymania i zaawansowany technologicznie nadzór nad Ujgurami, Kazachami i innymi członkami mniejszości muzułmańskich.*”

Prawda jest taka, jak to doskonale stwierdził Quinn, że korporacje takie jak Disney „*prawią morały, ale w rzeczywistości dbają tylko o wynik finansowy.*” Disney jest również winny zaspokajania interesów KPCh kosztem interesów amerykańskich, co może implikować popełnienie zdrady przez firmę.

Wydaje się niemal celowe, że Disney zdecydował się pochwalić władze Xinjiangu i prowadzić tam produkcję „*w czasie, gdy większość globalnej dyskusji na temat Xinjiangu dotyczy przerażających masowych przetrzymywań ludzi, poza jakimkolwiek procesem prawnym ze względu na ich tożsamość etniczną i religijną, o pracy przymusowej, torturach i nieporównywalnym ograniczaniu wolności religijnej*” – mówi dyrektor Human Rights Watch China Sophie Richardson.

Źródła:

[Breitbart.com](https://www.breitbart.com)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)